

Od Administracji.

Z numerem następnym rozpoczynając I-szy kwartał XV-go roku naszego wydawnictwa, wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto prenumeraty do dnia **4. stycznia 1918 r.** nie nadesłał, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Austrii i W. Ks. Poznańskiego** przesyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma: **Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 95** (dom własny).

Prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	25 kor.	
Półrocznie	12 „	50 hal.
Kwartalnie	6 „	25 „

Pokój i wojna w Rosyi.

Rozpoczęta przez rząd „bolszewików“ akcja pokojowa została uwieczniona oczekiwanym wynikiem. Po kilkunastodniowych układach doszło do skutku zawieszenie broni, zawarte pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami i Niemcami. Również i Rumunia, militarnie związana z Rosją, poszła za jej przykładem. Tak więc na froncie rosyjskim i rumuńskim umilkła wrzawa wojenna, a rządy odnośnych państw rozpoczęły już merytoryczne układy pokojowe. Jaki będzie ich przebieg, trudno dziś przesądzać, jest rzeczą niemal jednak pewną, że rząd Lenina i Trockiego nie będzie stawiał żadnych trudności, dążąc za wszelką cenę do zawarcia odrębnego pokoju z Austro-Węgrami i Niemcami. Pewne trudności mogą tu wyniknąć raczej z wewnętrznej sytuacji w Rosyi, gdzie dotychczas panuje niebywały chaos.

Bolszewicy mają wprawdzie za sobą wojska frontowe, spragnione pokoju – i to jest główna

rękojmnią powodzenia ich akcji pokojowej – ale wewnątrz państwa wre jeszcze zacięta wojna domowa. Wieści, jakie nadchodzą z Rosyi, są bardzo chaotyczne i nie dają obrazu panujących tam stosunków, nie ulega jednak wątpliwości, że rząd Lenina ma groźnych przeciwników. Nad Donem stoi ze swą armią jen. Kaledin, nad Uralem jen Dutow, a republika ukraińska zwróciła się także przeciw bolszewikom. Jak donoszą ostatnie telegramy, dotychczas jeszcze nie sprawdzone, przyszło nawet do bitwy pomiędzy wojskami bolszewickimi i ukraińskimi, która miała skończyć się porażką Ukraińców i ucieczką rządu ukraińskiego z Kijowa...

Ogólny chaos powiększają jeszcze eskcesy, jakich dopuszczają się wojska bolszewickie i chłopci, rabując i paląc dwory...

Tak więc ta sama Rosya, która stała się propagatorką pokoju na polach bitew, spływa dziś krwią wewnętrznej wojny domowej...

Co wyłoni się z tego chaosu pokojowo-wojennego w Rosyi, najbliższa przyszłość okaże.

OD WYDAWNICTWA.

Po raz czwarty od chwili wybuchu światowej wojny rozpoczynamy nowy rok naszego wydawnictwa przy odgłosie zawieruchy dziejowej, która, śmiało rzec można, połowę Europy zrównała z ziemią i osierociła tysiące rodzin. Huragan wojenny szaleje dalej w całej swej grozie, ale świta już nadzieja pokoju.

Warunki, w jakich nam przychodzi dziś pędzić życie, z dnia na dzień, stają się coraz trudniejsze, wobec czego **czternasty rok wydawnictwa**, który właśnie ukończyliśmy, zaliczyć musimy do najgorszych i najcięższych. Jeśli, mimo to, nie upadliśmy na duchu i staraliśmy się zwalczać mężnie przeciwności, to tylko **w interesie ogółu** i w przeświadczeniu, że jest to naszym świętym obowiązkiem, skoro **Nowości Ilustrowane** są do dziś

jedynem polskim pismem ilustrowanem,

które w sposób zupełnie obiektywny stara się odzwierciedlić te wielkie momenty dziejowe, wśród których nam żyć wypadło. Że zadaniu, jakie wzięliśmy na swe barki, sprostaliśmy, tego dowodem

wzmagająca się stale poczytność naszego pisma,

o którym śmiało możemy powiedzieć, że **dochodzi wszędzie tam**, gdzie los rzucił bodaj garstkę Rodaków. A zadanie to z dnia na dzień staje się coraz uciążliwszem, nieraz przychodzą chwile, w których się zdaje, że trudności się nie pokona...

Idziemy jednak śmiało naprzód, ufając w swe siły, które ożywia **zapał do pracy dla dobra ogółu i poparcie P. T. Publiczności**, która, widząc w „**Nowościach Ilustrowanych**“

Jedynie wiarygodne odbicie obecnej chwili,

uważa je też słusznie za **prawdziwą dziejową pamiątkę**, mającą i po latach wielu przywieść na pamięć nam samym i potomnym te wszystkie wydarzenia i przeżycia, jakich byliśmy świadkami i w których niejednokrotnie przyszło nam brać osobisty udział.

W tym celu staraliśmy się i nadal dolożymy starań, aby „**Nowości Ilustrowane**“ stały się prawdziwą

ilustrowaną kroniką wypadków wojennych na ziemiach polskich,

aby ponadto zaznajamiała ogół P. T. Czytelników

z najważniejszymi wydarzeniami o znaczeniu ogólnem,

w dalszym ciągu propagując idee

tworzenia niezależnego państwa polskiego i polskiej armii.

Zwłaszcza na ten ostatni punkt naszego programu zwracaliśmy zawsze baczną uwagę, starając się w słowie i obrazku upamiętnić najważniejsze momenty dziejów

budzającej się do życia nowego Polski.

Czy udało nam się sprostać zadaniom, to osądzi ogół Czytelników, jesteśmy przecież pewni, że sąd ten wypaść musi na naszą korzyść, zawsze bowiem i wszędzie przyświecała nam myśl, że pracujemy

dla ogółu, nie dla siebie!

Jak zaś w kończącym się właśnie roku pogorszyły się materialne warunki wydawnictwa, zrozumie chyba każdy. Jeśli w którym dziale życia, to właśnie w dziale wydawniczym walczyć się musi z tylu brakami najniezbędniejszych artykułów i z taką drożyzną, iż budżet roczny

zamyka się poważnym deficytem.

Nie zrażamy się tem przecież i w nadziei lepszej przyszłości, która pozwoli nam powetować poniesione straty, prosimy ogół czytającej Publiczności

o dalsze poparcie,

zapewniając równocześnie, że i nadal, tak jak dotąd, nie poskapiemy trudu ani wysiłków, by stanąć na wysokości swego zadania.